

Sarius, Joker

Ga, ha, ha
Ga, ha, ha (ha, ha, ha, ha, ha, ha, ha, ha)
Ga, ha, ha (ha, ha, ha, ha, ha, ha, ha, ha)
Ga, ha, ha, ha, ha, ha, ha, ha

Jak kwas, tak rap robi dobrze mi (yeah)
Obu faz, mordo, nie używam w ogóle dziś
Bardzo przeczę sobie z tamtych dni
Siódma rano działam, a Ty jeszcze z tamtym śpisz
Kiedyś to mnie tylko stawiał klin
Po-po-potem Hrabia, żeby w ogóle żył
Na klip do "Jedynaka" pierwszy raz w życiu mnie szykował lekarz
Trafny komentarz, że sobie zaprzeczam
Jak fasada tak napadam na pętlach
A ekspedientka, gdy się zakradam, udaję, że trochę nie zerka
Tam, gdzie jest kasa, Boże, przepraszam
Nie miałem z czego tego pomnażać
To czarna flaga i widmo świat
Bo to flow jest wieczne i tyle pośród fal będzie trwał okręt Antihype (bo to)
Tyle pośród fal będzie trwał okręt Antihype
Zrobi się widno, nie zobaczysz tutaj nas (nas)
Nie zobaczysz prawdy, wokół tylko jest lans
Nie zrozumiesz pracy, bo Cię na to nie stać
Morze robi się Martwe i nadchodzi bessy
Smutni i obrażeni będą ludzie, bez jaj
Ziemia się zmienia, płynie dalej Czarna Perła
Planeta wypala jak moja chęć na social media
Trzymam się z dala jak rekin na peryferiach
Kto mnie znalazł przepadł, ale to tylko legenda

Ha, ha, ha, hej! Teraz każdy kto był za, wiedział: rozpiardolę bank
Ha, ha, ha, hej! Ona pyta skąd mnie zna, a ja na to: Antihype
Ha, ha, ha, hej! Pyta, co ja w sercu mam, do you wanna see the scars?
Patrzy się na moją twarz, potem wpada w dziki szal
Potem zawijam ten szmal, im zostawiam tylko żal

Jest mi tak ciężko, ciężko się w ogóle czymś przejąć, przejąć
W moich snach widzę piekło, choć teraz czuję niebo
Strzelam i nawet ślepnąc, wyczułbym każde ścierwo
Albo tu staną za mną (co?), albo będą leżeć pode mną
Otwieram sezon na ludzkie mięso, gdybym tak zrobił, to umarłbym z głodu
Tu, mordo, ciężko jest o człowieczeństwo, chcą tylko konta, zasięgi i produkt
Chcą trochę pengi, też pošlę Ci besos, jak będzie trzeba, to popchnę do grobu
Ha, nie odpowiadam tym zębom (nie), nie odpowiadam, bo komu?